

2 Mż 32,7-14

7. Wtedy **powiedział** JHWH do Mojżesza:
Idź, zjedź, bo źle postąpił **lud**,
który **wyprowadziłeś** z kraju Egiptu!
8. Zboczył szybko z drogi, którą nakazałem im,
zrobili sobie byczka (cielca), odlew
i czczą go, i składają mu ofiary (rzeźne);
i rzekli:
Oto bogowie twoi, Izraelu,
*którzy **wyprowadzili** cię z kraju Egiptu.*
9. I rzekł JHWH do Mojżesza:
Przyjrzałem się **ludowi** temu
i oto jest on **ludem** o twardym karku (knańbrnym).
10. Teraz więc zostawże mnie w spokoju!
I płonie **gniew** mój przeciwko im,
tak że **wytracę** ich,
a ciebie **uczynię** ludem wielkim!
11. Wtedy udobruchał Mojżesz JHWH, Boga swego i rzekł:
Dlaczego JHWH zapłonął **gniewem** twoim przeciwko **ludowi** twemu,
który **wywiodłeś** z kraju Egiptu siłą wielką i ręką mocną?
12. **Dlaczego** mieliby mówić Egipcjanie:
*W **złości** wywiódł ich, by zabić ich w górach*
*i **wytracić** ich z powierzchni ziemi.*
Odwrócić zapalczywość **gniewu** twego
i **zlituj się** z powodu **nieszczęścia** dla **ludu** twego!
13. Wspomnij (weź wzgląd na) Abrahama, Izaaka i Izraela, sługi twoje,
którym obiecałeś na siebie samego, gdy **powiedziałeś** do nich:
Uczynię licznym potomstwo wasze jak gwiazdy na niebie
i cały kraj, o którym powiedziałem: „Dam potomstwu waszemu”,
weźmiecie (otrzymacie) w posiadanie na zawsze.
14. I **ulitował się** JHWH z powodu całego **nieszczęścia**,
o którym **powiedział**, że **uczyni (wyrządzi)** **ludowi** swemu.

Tekst kazalny jest fragmentem rozbudowanego i z pewnością literacko złożonego opowiadania o pierwszym po zawarciu przymierza pod Górą Synaj odstępstwie ludu od JHWH (2 Mż 19-24: przygotowanie – Dekalog – zbiór praw – samozobowiązanie się ludu do jego przestrzegania i zawarcie przymierza). Gdy Mojżesz przebywa na Górze, odbierając przepisy dotyczące budowy przybytku dla Boga (2 Mż 25-31) i na zakończenie kamienne tablice świadectwa (31,18; por. ponownie 32,15 – kamienne tablice są wpierv tajemniczym wątkiem, który znajdzie wyjaśnienie, ściślej dwa wyjaśnienia dopiero w 34,27.28), Aaron za namową ludu odlewa z zebranego od ludu złota młodego byka (cielca), by następnego dnia obchodzić uroczyste i radosne święto ofiarnicze dla boga (bogów), którzy wyprowadzili lud z Egiptu (32,1-6), utożsamiając tym samym Boga JHWH z tym złotym posągiem młodego byka. Łamią z ten sposób nie tyle zakaz czczenia obcych bogów, ile przykazanie nieprzedstawiania/bezobrazowości Boga (20,4-5: drugie przykazanie). Jedynie użycie – tak samo jak w w.8b – liczby mnogiej *bogowie* (która notabene nie przystaje do jednego byka) wskazuje na to, że święto to zakwalifikowane zostało nie tylko jako nieprawidłowy kult JHWH, ale też jako bałwochwalstwo, złamanie pierwszego przykazania (20,3). Począwszy od w.15, Mojżesz sam organizuje i dokonuje krwawej pomsty na nieposłusznym ludzie, by w końcu błagać JHWH o przebaczenie ludowi (w.30-32.33-35). Co więcej, schodząc z Góry razem z Jozuem (por. 24,13, choć pomiędzy tymi wierszami Jozue zdaje się być nieobecny), są zaskoczeni dźwiękami dochodzącymi z obozu (w.16-17). W ostatecznej postaci tekstu, zanim Mojżesz sam się przekona, co się wydarzyło, zostaje o tym poinformowany przez JHWH i wstawia się za ludem (tekst kazalny jawi się więc jako dodatek w tej rozległej narracji).

Z wyjątkiem ostatniego wiersza tekst kazalny składa się z samych mów. Wpierv dwa razy głos zabiera Bóg JHWH (w.7-8 i 9-10, przy czym zwraca uwagę, że pierwsza z nich dosyć zaskakująco wprowadzona jest czasownikiem ברר pi. – kolor [jasnoniebieski](#), który z zasady nie służy do wprowadzania mowy niezależnej).

Wraz z pierwszą z mów Bożych (w.7-8) miejscem akcji staje się po w.1-6 ponownie Góra Boża (Synaj). Bóg rozkazuje Mojżeszowi zjeść na dół (dwa czasowniki w impt. służą wzmocnieniu polecenia), a jego powodem jest niewłaściwe postępowanie ludu (w.7). Jak się okaże, określenie ludu jako tego, którego Mojżesz wyprowadził z Egiptu, będzie miało istotne znaczenie. W.8 precyzuje, na czym złe postępowanie ludu polega, rekapitułując zdarzenie opisane w w.1-6. Czczenie młodego byka (cielca) jako bogów (boga), którzy wyprowadzili lud z Egiptu, czyli jako JHWH, jest niczym innym jak odstępstwem od tego, co Bóg nakazał

(20,3-5) i co lud zobowiązał się przestrzegać (24,3). Już teraz zastanawiać musi wyraźna rozbieżność co do tego, kto wyprowadził lud z Egiptu.

Druga mowa (w.9-10) przywodzi na myśl zwiastowanie proroków przedwyganiowych, którzy ogłaszali ludowi winy i karę, która ich za nie spotka (od Amosa po Ezechiela). W.9 to wykaz winy ludu, który okazał się być krnąbrny (identycznie wyrażenie występuje jeszcze w 33,3.5; 34,9 i 5 Mż 9,6.13; por. też 5 Mż 31,27; Iz 48,4 czy Jr 7,26; 17,23 itd.) – określenie to zawsze wiąże się z nieposłuszeństwem, odwracaniem się od Boga i trwaniem w takim stanie. Bóg rozpoznał to ponad wszelką wątpliwość. Dlatego (*teraz więc* jest typowym wprowadzeniem zapadającej Bożej decyzji) w swoim gniewie wymierzy ludowi karę i wytraci go (w.10aβ-bα). Co więcej, Mojżesz ma nie próbować wpływać na Bożą decyzję o karze (w.10aα), podobnie jak Jeremiaszowi Bóg rozkazuje nie wstawiać się już za ludem (Jr 14,11). W klasycznej prorockiej zapowiedzi kary nie mieści się jedynie obietnica dla Mojżesza, który ma stać się protoplastą nowego ludu Bożego, wielkiego narodu (dla tego nowego ludu posłużono się nie terminem עַם , lecz לְאֹהֲבֵי , by go odróżnić od nieposłusznego **ludu** izraelskiego; są to praktycznie terminy synonimiczne).

Jednak Mojżesz nie posłuchał Bożego polecenia ani nie przyjął Bożej obietnicy stania się wielkim ludem, postanawiając łagodzić gniew Boży (w.11-13). Słowa Mojżesza mają formę typowej starotestamentowej skargi-prośby. Mojżesz zaczyna od zarysowania nieszczęsnego położenia, w którym lud się znalazł – podwójne pytanie-wyrzut *dlaczego?* Wpierw skarży się na to, że Bóg **gniewa** się na lud (por. w.10), który przecież sam wyprowadził z Egiptu (w.11)¹. Zwraca uwagę fakt, że Mojżesz odwraca sposób patrzenia na lud – to nie jest lud, który on wyprowadził z Egiptu (por. w.7), lecz Bóg wywiódł go z niewoli. Ponownie autor różnicuje językowo wypowiedzi, w których JHWH jest podmiotem **uwolnienia** (czasownik פָּדָה hi.), od sformułowań, mówiących o Mojżeszu czy bogach, którzy mieli **wyprowadzić** lud (czasownik עָלָה hi.). Różnica znaczeniowa jest minimalna, pierwszy z nich nieco mocniej uwypukla moment wyjścia, uwolnienia, a drugi wędrówki do ziemi obiecanej. Dodatkowo podkreślono, że akty wyzwolenia z Egiptu był wynikiem czy dowodem Bożej potęgi. Druga skarga *dlaczego?* dotyczy reakcji na Boże działanie ze strony przeciwników Izraela i Boga (w.12a) – byłoby to schadenfreude Egipcjan, gdyby uwolnienie od nich Izraela wcale nie byłoby dobre, wręcz przeciwnie, w ostatecznym rozrachunku Boże działanie okazałoby się zgubne, a nie zbawienne. Mogliby oskarżać Boga, że Jego zamiary nie były dobre, lecz złe i

¹ Stylistycznie pierwsze zdanie skargi jest zachwiane, gdyż czasownik w 3 os. (*JHWH zapłonął*) nie zgadza się z dalej występującymi suf. 2 os. (*gniew twój, lud twój...*). Dla skargi typowa jest właśnie 2 os. (co brzmiałoby: *JHWH, dlaczego zapłonęłaś gniewem swoim...* – tak zresztą przetłumaczono to zdanie w LXX).

prowadzące do **nieszczęścia** (ten sam rzeczownik przetłumaczono powyżej jako *złość* lub *nieszczęście*). Bóg powinien więc zmienić swą decyzję ze względu na siebie samego, na swoją część, by nikt nie mógł Mu zarzucać złych zamiarów, co stałoby w sprzeczności z faktyczną Bożą wolą, z Bożym charakterem. Po skardze na zgubne Boże działanie Mojżesz przechodzi do prośby, by Bóg poniechał swojego **gniewu** (to powtarzające się słowo pokazuje, że jest to jeden z centralnych motywów tej perykopy) i ulitował się nad nieszczęściem, tj. wytraceniem ludu (w.12b). Do tej prośby Mojżesz dołącza uzasadnienie, apelując do Boga, by wziął także pod uwagę obietnice dane przodkom Izraela, którym przypisuje się tutaj zaszczytny tytuł sług Bożych (w ST tak tytułowano królów i władców, w tym właśnie patriarchów). Obietnice te Bóg sam gwarantował, zapewniając o dwóch darach (podwójna obietnica, która naznacza cały Pięcioksiąg): potomkowie Abrahama, Izaaka i Jakuba – nazwanego Izraelem, być może dla podkreślenia, że ich potomstwem jest cały Izrael – staną się liczny ludem (z identycznym porównaniem do gwiazd na niebie w 1 Mż 15,5; por. też 5 Mż 1,10; 10,22; 28,62) i posiadą ziemię obiecaną w posiadanie (1 Mż 22,17; 26,4; 28,13 itd.), i to na zawsze (por. Ps 37,18; 136,21).

Bóg wysłuchał prośby Mojżesza (**w.14**), ulitował się – zdanie to nawiązuje językowo bezpośrednio do prośby z w.12b – i zrezygnował ze swojej groźby, podtrzymując zbawczą obietnicą daną patriarchom. Co ciekawe, częsty czasownik *czynić* w tym tekście nigdy nie odnosi się do obietnicy. Mamy do czynienia z bardzo precyzyjnym stosowaniem poszczególnych słów.

Początkowa mowa Boża (w.7-8) łączy perykopę z bezpośrednim kontekstem, poprzedzającymi wierszami. Druga (w.9-10) przypomina groźby prorockie, ale wypowiedziana została ustami samego Boga. Mojżesz postrzegany jest w niej jako prorok, który może nosić się z zamiarem wstawiania się za ludem. I rzeczywiście Mojżesz wchodzi w rolę doskonałego, idealnego proroka, który wstawia się za swoim ludem, i robi to skutecznie, co nie było dane największym prorokom Starego Testamentu. Przy czym nie zatrzymuje dla siebie, nie próbuje uchwycić się Bożej obietnicy skierowanej tylko do niego (stanie się narodem wielkim z w.10bβ) i odwołuje się do Bożego zbawczej woli, która przewyższa Boży gniew. Jego skarga-prośba koncentruje się na zbawczej woli JHWH: 1) Bóg nie dopuści przecież do tego, by przeciwnicy (Egipcjanie) mogli przypuszczać, że Bogiem nie kieruje wola zbawcza; 2) nic nie może przekreślić Bożej obietnicy danej patriarchom i przez Boga samego gwarantowanej. Mojżesz bynajmniej się nie pomylił. Tekst jest relekturą opowiadania o złotym byku (cielcu) w świetle starotestamentowej literatury prorockiej i deuteronomistycznej. Pomimo doświadczonej narodowej katastrofy zburzenia (wpierw

Samarii, a potem) Jerozolimy ze świątynią i wygnania, będących wynikiem zasłużonego Bożego gniewu, ciągle w mocy pozostaje Boża zbawcza wola, tylko na niej może opierać się nadzieja na ocalenie. Gdy prorok taki jak Mojżesz uparcie odwołuje się do Bożych zbawczych zamiarów, do Bożej obietnicy, można oczekiwać, że Bóg się zlituje. Jedynym gwarantem ocalenia może być zbawcza wola Boga.

Niedziela *Rogate* („Módlcie się”) poświęcona jest modlitwie, przede wszystkim modlitwie przyczynnej, wstawienniczej (1 Tm 2,1-6a). Mojżesz jest przykładem starotestamentowego proroka, który usilną modlitwą zapobiegł nieszczęściu, sprzeciwiając się nawet Bożemu poleceniu (inaczej niż J 16,23-33) i nie zatrzymując dla siebie Bożej obietnicy. W swej modlitwie odwoływał się jedynie do Bożej zbawczej woli.